

Jacek Bonarek

"Krwawe cesarzowe", Judith Herrin, Warszawa 2006 : [recenzja]

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 9, 241-245

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE

Judith Herrin, *Krwawe cesarzowe*, Dom Wydawniczy Bellona,
Warszawa 2006, ss. 303

Dzięki ożywionej działalności wydawnictwa *Bellona* polski czytelnik może zapoznać się z jednym z najnowszych obcojęzycznych opracowań dotyczących wczesnych dziejów Bizancjum. W tym przypadku jest to książka omawiająca wydarzenia z VIII i IX wieku, jednego z najważniejszych etapów w historii Bizancjum. Jest to warte podkreślenia, gdyż dotychczas polskiemu czytelnikowi było dostępnych niewiele monografii dotyczących tegoż tematu i to przede wszystkim rodzimych autorów¹. Mógł też on sięgnąć do ogólniejszych opracowań bądź całości dziejów Bizancjum, bądź też czasów średniowiecza.

Recenzowana książka dzieli się na cztery rozdziały. Pierwszy z nich: *Konstantynopol i świat Bizancjum* (s. 25-65) podzielony na szereg podrozdziałów, co zresztą jest normą również dla pozostałych, daje zarys politycznych dziejów Bizancjum od czasów Konstantyna Wielkiego aż po panowanie Konstantyna V, przeplatany opisami społeczeństwa i obyczajowości bizantyńskiej. Obok informacji stricte politycznych jak na przykład opis wojen z Persją, Arabami czy Słowianami (s. 41-45) można znaleźć też szereg interesujących wiadomości o wyglądzie Konstantynopola (s. 25-30, 63-65), organizacji prowincji, zwłaszcza na ziemiach greckich (s. 46-48), ceremoniale dworu bizantyńskiego (s. 31-32), roli i znaczeniu eunuchów w społeczeństwie bizantyńskim (s. 33-34) czy wreszcie wydarzeń związanych z pojawieniem się i rozwojem kontrowersji ikonoklastycznej (s. 55-63). Wydarzenia dotyczące owego ruchu religijnego będą zresztą motywem przewodnim książki, gdyż omówione w następnych rozdziałach biografie trzech cesarzowych w sposób ścisły wiązały się z ikonoklazmem.

Kolejne trzy rozdziały to biografie osób, o których mówi tytuł książki. Są to cesarzowe: Irena, Eufrozyna i Teodora. Rozdział II: *Mało znana Irena z Aten*

¹ Np.: T. Wołoska, *Stosunki papieża Grzegorza Wielkiego z dworem cesarskim i administracją bizantyńską*, Piotrków Tryb. 1998; eadem, *Sycylia w polityce Cesarstwa Bizantyńskiego w VI-IX wieku*, Łódź 2005; M.J. Leszka, *Uzurpacje w Cesarstwie Bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999; idem, *Wizerunek władców pierwszego państwa bułgarskiego w bizantyńskich źródłach pisanych (VIII-pierwsza połowa XII wieku)*, Łódź 2003.

(s. 135-152) opowiada o jednej z najwybitniejszych kobiet zasiadających na bizantyńskim tronie Irenie, żonie cesarza Leona IV i matce cesarza Konstantyna VI. W niewielkich podrozdziałach Autorka przedstawia zarówno epizody z życia Ireny na przykład przybycie do Konstantynopola (s. 66-68), koronację i zaślubiny (s. 74-78), jak i sprawy związane z polityką religijną, wewnętrzną czy zagraniczną państwa. Sporo uwagi poświęca ikonoklazmowi, który w czasach Ireny został potępiony na soborze w Nikei (s. 97-106), oraz kontaktom z Zachodem, a zwłaszcza cesarskiej koronacji Karola Wielkiego (s. 132-138). Autorka monografii porusza przy okazji sprawę hipotetycznego zamiaru zawarcia małżeństwa przez Irenę z Karolem Wielkim, jakkolwiek nie daje ostatecznej odpowiedzi co do prawdziwości owego planu (s. 130-131).

Rozdział 3: *Eufrozyna – księżniczka urodzona w purpurze* (s. 153-212) opisuje burzliwe wydarzenia, jakie rozegrały się w Bizancjum od obalenia Ireny w 802 r. aż po początki panowania pasierba Eufrozyny, Teofila. Podobnie jak w rozdziałach poprzednich Autorka nie ogranicza się do przedstawienia biografii Eufrozyny bądź też wykładu z historii politycznej Bizancjum, ale przeplata tok narracji różnorodnymi odniesieniami do dziejów społecznych bądź kulturowych. Wprawdzie rozdział jest poświęcony Eufrozynie, ale rozpoczyna się od opisu okoliczności zawarcia małżeństwa Konstantyna VI i Marii z Amnii, córki Filareta (s. 153-155). Daje to Autorce sposobność przedstawienia zarówno ciekawego źródła, jakim jest *Vita Philareti* (s. 155-159) oraz omówienia intrygującego zwyczaju bizantyńskiego – konkursu młodych panien (s. 159-161) – mającego na celu zgromadzenie i zaprezentowanie najlepszych kandydatek na cesarską żonę. Notabene zwyczaj ten J. Herrin omawia też w rozdziale następnym (s. 217-219). Wydarzeniu temu, które, jak się wydaje, Autorka w znacznej mierze traktuje jako historiograficzny wymysł, nadaje ona przede wszystkim wydźwięk propagandowy mający na celu rozbudzać nadzieję prowincjonalnej arystokracji na związek z rodziną cesarską. Podkreśla zarazem, że małżeństwa Konstantyna z Marią z Amnii i następnie Teofila z Teodorą były zamierzone i zaaranżowane. Nie odmawiając słuszności wywodom Autorki, można jednakże przywołać przykład słynnej Teodory, żony Justyniana pochodzącej z nizin społecznych czy żony Romana II, Teofano, będącej córką oberżysty. W ich przypadkach nie można mówić o cementowaniu związków z lokalną arystokracją, a jedynie o wyborze żony spośród poddanych. Może więc w opisywanym przez Autorkę okresie starano się ów proceder ująć w karby organizacyjne i był to rzeczywiście konkurs mający wyłonić najodpowiedniejszą kandydatkę na cesarską żonę.

Rozdział IV: *Teodora – panna młoda z Paflagonii* (s. 213-275) przedstawia z kolei wydarzenia związane z panowaniem męża Teodory cesarza Teofila, re-

gencję jej samej oraz rządu jej syna Michała III. Zwyczajowo obok przedstawienia wykładni dziejów politycznych, w rozdziale tym można znaleźć ustępy poświęcone kulturze czy społeczeństwu bizantyńskiemu. I tak na przykład w podrozdziale: *Specjalności paflagońskie* (s. 215-215) Autorka wspomina, że z Paflagonii pochodził wyśmienity boczek ceniony w całym bizantyńskim świecie. Wiele miejsca w tym rozdziale zostało poświęcone również ikonoklazmowi, którego historia odcisnęła się bardzo wyraźnie w biografiami wszystkich trzech opisywanych przez J. Herrin cesarzowych. Sama Teodora na przykład potrafiła ostatecznie przewyciężyć ów ruch wstrząsający Cesarstwem Bizantyńskim przez niemal dwa stulecia. Autorka książki przedstawiła zarówno poparcie Teofila dla ikonoklazmu (s. 221-223), jak i późniejsze działania Teodory zmierzające do oczyszczenia pamięci męża z wizerunku nieprzejednanego ikonoklasty oraz do przywrócenia kultu ikon (s. 229-240). W omawianym rozdziale nie zabrakło jednak również informacji stricte politycznych, na przykład o polityce zagranicznej w czasach regencji Teodory (s. 243-245) czy zamordowaniu Michała III i przejęciu władzy przez Bazylego w 867 r. (s. 258-59).

Oprócz omówionych pokrótce czterech rozdziałów książka zawiera jeszcze: *Wprowadzenie* (s. 17-24), *Zakończenie* (277-294) oraz tablicę genealogiczną trzech omawianych cesarzowych i cztery mapy (s. 12-16). Po *Zakończeniu* kilka stron zajmuje omówienie i źródeł, który to fragment polski wydawca zatytułował: *Źródła, bibliografia (i używane w niej skróty)* (s. 295-303). Tytuł ten wydaje się dość zaskakujący, gdyż w książce brak typowej bibliografii. Brak również indeksów, co nieco utrudnia lekturę w związku z bardzo bogatą zawartością treści książki J. Herrin.

Wspomniane powyżej bogactwo szczegółów i różnorodność poruszanych problemów pozwoliły jedynie na przedstawienie pewnych wybranych przykładów, a nie na całościowe omówienie monografii. Oczywiście, przy podkreśleniu wagi i znaczenia tejże, można byłoby poczynić pewne zastrzeżenia i uwagi, jak na przykład w przypadku informacji, że Tomasz Słowianin został dowódcą elitarnych jednostek w stolicy: turmachą federatów (s. 174), gdy w rzeczywistości pozostał na prowincji i jako turmarcha podlegał strategowi temu Anatolikon². Jednakże większość z owych zastrzeżeń jest efektem niedokładnego tłumaczenia, o czym szerzej poniżej. W odniesieniu do samej Autorki można jeszcze zauważyć, że zgodnie z zachodnią tradycją niemal zupełnie pominęła literaturę wschodniej części europejskiego kontynentu, co przynajmniej w niektórych przypadkach, wydaje się zubażać książkę.

² P. L e m e r l e, *Thomas le Slave*, „Travaux et Mémoires”, 1, 1965, s. 254-297.

Nieco uwagi należałoby również poświęcić stronie edytorskiej i tłumaczeniu książki J. Herrin w wydawnictwie *Bellona*. Wydawnictwo to ostatnimi czasy opublikowało kilka pozycji dotyczących historii Bizancjum³ i wydaje się, że trend ten na stałe wpisał się w plany wydawnicze *Bellony*. Niestety *Bellona* nie ustrzegła się przed pewnymi usterkami, zwyczajowymi zresztą dla sporej części polskich wydawnictw, z których na pierwszy plan wysuwa się niestaranna i najczęściej pobieżna korekta. Zastanawiać może również zasadność ingerencji w układ tekstu, mianowicie przeniesienie przypisów z końca książki i zamieszczenie ich po każdym z rozdziałów. Ten manewr spowodował bowiem, że niezrozumiałym stał się wspomniany powyżej ustęp o źródłach i bibliografii, której brak i której zamieszczenia J. Herrin nie przewidywała, bowiem w oryginale tytuł owego fragmentu to: *Sources and Notes*⁴, czyli źródła i przypisy.

Tłumaczenie książki J. Herrin budzi większe zastrzeżenia, gdyż niestety często obniża wartość omawianej monografii. Warto więc podać parę przykładów. Irytować może już tytuł, który w oryginale brzmi *Women in purple* i powinien być przetłumaczony jako *Kobiety w purpurze*. Dziwi więc nieco dokonana zmiana. Naturalnie tytuł *Krwawe cesarzowe* jest bardziej marketingowy, sugeruje posmak skandalu i pikanterii, jednakże zawiera przy tym pewne przekłamanie, by nie rzec – błąd merytoryczny. Autorka bowiem opisuje trzy cesarzowe, z których tylko jedna – Irena mogła zasłużyć na przydomek krwawa, głównie ze względu na rozprawę z własnym synem, natomiast pozostałe dwie: Eufrozyna i Teodora to raczej kobiety spokojne, o czym sama książka najlepiej mówi. Innym przykładem niedokładnego tłumaczenia, które w efekcie sugeruje błąd merytoryczny, można znaleźć na s. 92, gdzie mowa jest o negocjacjach dotyczących zawarcia małżeństwa między Rotrudą, córką Karola Wielkiego i Konstantynem, synem Ireny. Z polskiego tłumaczenia wynika, że wówczas, tj. w 781 r. Cesarstwo Bizantyńskie nawiązało pierwszy kontakt z Frankami, kiedy oryginał mówi wyraźnie o pierwszym kontakcie bizantyńskiej regencji⁵, czyli cesarzowej Ireny. W tym kontekście *passus* jest zrozumiały, gdyż pierwszy kontakt Bizancjum z Frankami można datować na początek VI w.⁶ Konse-

³ J. H a r r i s, *Bizancjum i wyprawy krzyżowe*, Warszawa 2005; M. A n g o l d, *Czwarta krucjata*, Warszawa 2006; D. P i w o w a r c z y k, *Normanowie i Bizancjum w XI stuleciu*, Warszawa 2006; nie wspominając o dotykających również spraw bizantyńskich i wielce dyskusyjnych pracach Andrzeja Michałka, np.: A. M i c h a ł e k, *Wyprawy krzyżowe. Armie ludów tureckich*, Warszawa 2001; idem, *Wyprawy krzyżowe. Mehmed Zdobywca*, Warszawa 2003; idem, *Słowianie – Słowianie Południowi*, Warszawa 2004; idem, *Słowianie – Słowianie Wschodni*, Warszawa 2005.

⁴ J. H e r r i n, *Women in Purple. Rulers of medieval Byzantium*, London 2001, s. 258.

⁵ Ibidem, s. 78.

⁶ Np.: R. C o l l i n s, *Europa wczesnośredniowieczna, 300-1000*, Warszawa 1996, s. 126.

kwentnie również tłumacz angielskie wyrażenie *Queen City* równoznacznik Konstantynopola oddaje polskim *Król miast*. Jest to pewne nieporozumienie, gdyż również w języku polskim powinno się mówić o *Królowej miast* w związku z faktem, że miasto w języku greckim jest rodzaju żeńskiego.

Zastanawiać może również logika pewnych zamian dokonanych przez tłumacza, na przykład stosowanej konsekwentnie przez J. Herrin greckiej nazwy ikonofilowie na równie grecką, lecz bardziej deprecjonującą czcicieli obrazów ikonodulowie, czy wtęptów mających (?) ułatwiać lekturę, a w rzeczywistości ją utrudniających i przekłamujących tekst oryginału. Na przykład na str. 75 występuje zdanie: *Najpierw szły żony najwyższych rangą urzędników (patrikai [patrycjuszy]) ...* Wtępt w nawiasie kwadratowym pochodzi od tłumacza i sugeruje, że greckie słowo *patrikai* – notabene winno być *patrikiai* i tak też jest w oryginale – oznacza: patrycjusze. W rzeczywistości odnosi się ono do żon wspomnianych w zdaniu urzędników i należałoby je przetłumaczyć jako patrycjuszki.

Niewątpliwie wydawnictwo *Bellona*, udostępniając książkę J. Herrin polskiemu czytelnikowi, wzbogaciło ilość dostępnej literatury poświęconej dziejom Bizancjum. Szkoda jedynie, że niedoskonałości tłumaczenia wymuszają szczególną ostrożność przy jej lekturze, a zwłaszcza cytowaniu.

Jacek Bonarek